

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 27 Kwietnia r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W i l n o.
Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że w skutek rozwiązania JW. Wileńskiego i Grodzieńskiego Wojeńskiego Gubernatora, lekcy Uniwersyteckie, a także Gymnazyów i Szkół, w Wilnie będących, są zakryte, z powodu szerzący się w tym mieście epidemicznej choroby cholery; kiedy zaś też lekcy nanowo rozpoczętemi zostaną, o tem podobnie przez Gazetę Kurjera Litewskiego da się wiedzieć. D. 23 kwietnia 1831 roku.

(podpisano) Rektor CESARSKIEGO Uniwersytetu Wileńskiego, Rzeczywisty Radzca Stanu i Kawaler, Wacław Pelikan.

Wileński Gubernialny Komitet dla ochronienia mieszkańców od cholery, na posiedzeniu d. 18 kwietnia, obrał na swego Podskarbiego P. Głowę miasta *Nowackiego*, a na Pomocnika iemu P. Antoniego *Fiorentyniego* i opatrzył ich zwykłymi księgami do zapisywania przychodu i wydatku tak pieniędzy, iako i rzeczy. Poleciał także P. *Nowackiemu* dobrać porządną ludzi do administracyi we dwóch lazaretach cywilnych z naznaczeniem przyzwoitej dla nich płacy i zobowiązaniem, do zostawiania w swych szpitalach nieodstępnie. Z przyczyny nastącej drożyzny, Komitet użyczył potrzebę podwyższyć cenę płacy na posługaczów i robotników, oraz płacy dla lekarzów. Na témże posiedzeniu przez pośrednictwo JW. Wojeńskiego Gubernatora Wileńskiego i Grodzieńskiego, Komitet otrzymał zalecenie JW. Wodza Naczelnego Wojska Działającego, ażeby, w zdarzeniu rozszerzenia się cholery, okordowywane były te miejsca, gdzie się choroba pokazała. W drugim piśmie, Komitet otrzymał uwiadomienie, iż JW. Gubernator Wojeński, stosownie do przełożenia JW. Gubernatora Cywilnego, na potrzebne wydatki, raczył dozwolić zaciągnąć pożyczkę, 5000 rubli assygnacyynnych, z Izby Powszechnej Opieki. P. Policmeyster Wileński złożył 1000 r. ass., ofiarowanych od P. Tichona *Zaycowa*, na lepsze opatrzenie szpitalow dla dotkniętych cholera; pieniądze oddane Podskarbiemu Komitetu, o tej zaś ofierze P. *Zaycowa*, postanowiono podać do powszechnej wiadomości przez gazetę *). Przy odniesieniu się JW. Rektora Uniwersytetu, otrzymał Komitet zebranych dotąd na szpitale chrześcijańskie choleryczne w ofierze srebrem 27 r. 75 k., ass. 195 r., czer. zł. 12, nadto miedzią 4 r. 50 k. i 1 r. 32 k. w monecie drobnej srebrnej i miedzianej. Na zapytanie JW. JX. Biskupa i Kawalera *Kłagiewicza*, proszono go, aby raczył urządzić zbieranie pomiędzy Duchowieństwem ofiar na szpitale cholerykow. Na wniosek Dozorcy 1go Kwartału, P. Assesora Kollegialnego *Andersona*, proszono P. Policmeystra, ażeby, stosownie do exystujących ustaw i ukazow, przestrzegano było najmocniej, iżby nie noszono po ulicach i domach dla sprzedaży: towarow, starego odzienia, książek, i innych rzeczy, mogących rozszerzać zarazę. Na przełożenie Komitetu Medycznego postanowiono: szpital dla wojskowych cholera złożonych, umieścić w klasztorze XX. Bazylianów z poleceniem zamurowania bra-

my wielkiej, i zrobienia wyścicia innego na ulicę policyyną: koszary ś. Ignacego po wyprowadzeniu wojska zamknąć i oczyścić: do grzebienia ciał zmarłych z cholery wyznaczyć w większej od miasta odległości miejsce piaszczyste. Przełożony Wileńskiego Monasteru ś. Ducha, JX. Archimandryta *Platon*, uwiadomił o wyznaczeniu do posług duchownych w szpitalu cholerycznym wojskowym, X. Jana *Wernadskiego*, który ma mieszkać w tymże szpitalu, aż do ustania choroby. JW. JX. Biskup *Kłagiewicz* uwiadomił, o uczynionem rozporządzeniu do wszystkich klasztorow, ażeby na zapotrzebowanie do szpitalow cholerycznych posyłani z nich byli Xięża dla posługi duchowney chorych: a mianowicie klasztory w mieście: Dominikański, Franciszkański, Bernardyński, Karmelitów W W. SS., Karmelitów Ostrobramskich Augustyanów na Sawicz ulicy i Missyonarzy; na przedmieściach: Kanoników Laterańskich, i Trynitarzy na Antokołn, Dominikanów u ś. Jakóba; za Wilią na Snipiskach, X. *Narkiewicz* zgromadzenia XX. Piarów i Karmelita u S. Teresy; nakoniec w Werkach Dominikanie i Trynitarze: dla każdego klasztoru posłano po dwa bilety, a dla Xięży na Snipiskach po jednym, na wolne wchodzenie do szpitalow cholerycznych: Dozorcom zaś szpitalow zalecono, ażeby wyznawców religii rzymsko-katolickiej na wejsciu do szpitala zapytywali: azali nie chcą odbyć spowiedzi? JW. Rektor Uniwersytetu, ze względu na ścieśnienie nadzwyczajne mieszkańców na zaułku Garbarskim, mogące przyczyniać się do szerzenia się zarazy, podaje, ażeby część Żydów stamtąd wyprowadzono na Snipiski: odniesienie się to przesłano P. Policmeystrowi, iako dodatek do uczynionego już przez JW. Gubernatora Cywilnego w tejże rzeczy rozporządzenia. Doniesienie P. Profesora *Deneuwe*, iako Dozorcy 4go Kwartału zgiey Zamkowej Części, przesłano do P. Policmeystra względem przestrzegania ochędóztwa w domach żydowskich i przeniesienia rzeźnicy. Na prośbę zaś tegoż P. *Deneuwe*, zaproszono na pomocników PP. *Jurszą*, nauczyciela kaligrafii i obywatela *Wencigera*; na przełożenie zaś P. *Strumitły*, dozorcy 4go Kwartału 1szej Części, zaproszono na pomocników odstawnego kapitana *Szyrwilskiego* i szlacheica *Kopecia*.

Z polecenia Komitetu Gubernialnego dla ochronienia mieszkańców od Cholery, zajmując się kassyerstwem; mamy za powinność donieść Prześwietney Publicznosci: iż wszelkie ofiary, na ten cel czyniące się, przyjmowane będą w sali Ratusza Wileńskiego, każdodziennie, od godziny 9tej do 12tej zrana, i po zapisaniu do księgi sznurowej, każdy czyniący ofiarę pieniędzy otrzyma kwit z podpisem któregokolwiek z niżej podpisanych, a z przyłączeniem fantow lub bielizny rewersa będą podpisywane przez wezwanego do pomocy Archiwistę Rady Mieyskiej JP. Wincentego *Żotkowskię*. Datt dnia 22 apryla 1831 roku.

Onufry Nowacki Kassyer Komit. Choler.
A. Fiorentini.

Dokończenie Publicznego Posiedzenia Cesar-skiej Akademii Nauk, d. 29 grudnia 1830 roku. (Ob. K. L. N. 49.)

5) Podróże naukowe. Członkowie wyprawy

*) Doniesiono w Kur. Lit. N. 47 i 48.

na Kaukaz PP. Lenz, Mejer i Menetrie, (P. Kupfer, jak wiadomo, zaraz po wyjściu na Elborus, do Petersburga powrócił) po szczęśliwem dokonaniu danej im instrukcji, inne otrzymali przeznaczenie. PP. Mejer i Menetrie udali się na brzegi Kaspijskiego morza, dla rozpoznania tej krainy we względzie historyi naturalnej. Zaś P. Lenz, któremu poruczono było w Nikołajewie razem z P. Knorre, astronomem, robić spostrzeżenia nad działaniem wahadła sekundowego, zabawiwszy kilka tygodni w tém mieście, udał się do Baku, gdzie złączywszy się z wyżej pomienionymi dwoma naturalistami, objął główny kierunek badań fizycznych nad kulą ziemską. Przy końcu marca roku przeszłego P. Lenz przedsięwziął podróż z Baku na powrót do Petersburga, dwaj zaś naturaliści, zwróciwszy się ku południowi posunęli śledzenia swoje aż do Lenkoranu, na granicach Persyi. Cała zatem wyprawa na cztery osobne dzieli się części, mianowicie: wyjście na Elborus, postrzeżenia nad wahadłem w Nikołajewie, fizyczne śledzenia w Baku i podróż zachodnim brzegiem morza Kaspijskiego do Lenkoranu. O pierwszej części tej wyprawy P. Kupfer jeszcze w początkach roku przeszłego dał sprawę, składając, oprócz historycznego opisu podróży na Elborus, głównie wypadki postrzeżeń magnetycznych i geognostycznych, także śledzenia temperatury źródeł i barometrycznych wymiarów, robionych w ciągu tej podróży. P. Lenz złożył przed Akademią dziennik postrzeżeń swoich nad wahadłem i wiadomości o czynnościach w Baku, która była czytana na tém posiedzeniu publicznem. Co się zaś tyczy prac obu naturalistów, Akademia dostatecznie ma pobudki do cieszenia się z nich, sądząc po nadsyłanych licznie przedmiotach historyi naturalnej i doniesieniach. — Archeograficzne poszukiwania pod sterem P. Stroiwa i w roku przeszłym z jednostayną dokonywane były gorliwością, można powiedzieć ze wzrastającym powodzeniem, pomimo przeszkód, jakie spotkały podróżującego archeologa w ostatnich miesiącach z powodu Cholery, grassującej w Guberniach Wołogodzkiej, Kostromskiej i Jarosławskiej. Tym smutnym wypadkiem zmuszony powrócić do Moskwy P. Stroiwa zajął się tam zdaniem sprawy z owoców badań swoich. Zdanie to sprawy miało być czytane na dzisiejszem posiedzeniu przez samegoż autora; ale przerwana wolna komunikacja między dwiema stolicami zagnęła go do odłożenia nadal swego wyjazdu z Moskwy i pozbyła zgromadzenie przyjemności, dowiedzenia się o nowych wypadkach podróży, zasługującej na baczną uwagę każdego światłego patryoty.

4. *Dziela i czynności Akademii.* Tu należą, oprócz dzieł wydanych przez Akademią w roku upłynionym, rozprawy i pisma składane, tak przez samych akademików, jakoteż różnych postronnych uczonych, nakoniec włożone na Akademią przez Rząd i rozmaite Ministerya poruczenia w przedmiotach, wymagających naukowego roztrząśnienia. Zupełny rozbiór prac Akademii za rok 1829 nie mógł być dokończonym, z powodu postanowienia względem odmiany w sposobie ogłoszenia onych. Rozbiór ten, równie jak i za rok 1830, będzie wydany w języku rosyjskim w ciągu następującego roku. Tom XI, służący za ciąg dalszy dawniejszych Pamiętników wyszedł z druku, i obejmuje rozprawy

pozgonne Eulera (*), Schuberta i Fussa. Wydanie wielkiego dzieła P. Trinius pod tytułem: *Species graminum iconibus et descriptionibus illustrata*, także w ciągu przeszłego roku czterma sposzytami pomnożone zostało. Dzieło P. Kupfera w języku niemieckim, o krystallografii, tłumaczenie na język rosyjski przez P. Bunia-kowskiego lekcyi P. Cauchy o różniczkowym i integralnym rachunku i grammatyka mongolska P. Schmidta, już się drukują. Liczba rozpraw i rękopismów, złożonych i czytanych na czterdziestu posiedzeniach Akademii w roku 1830 dochodzi do 50. I w tym roku Akademia zaszczycona była w rozmaitych zdarzeniach od Rządu i Ministrów poleceniami w przedmiotach naukowych, które w każdym razie ma za powinność i przyjemność spełniać ze wszelką usilnością.

Potem P. Hess czytał w języku francuzkim rozprawę, o nowo-odkrytym w bliskości Petersburga mineralu, *Wertycie*, a później tenże sam w języku rosyjskim rapport P. Lenza o wyprawie naukowej do Baku, a mianowicie o jego podróży przez Dagestan, opisanie miasta Baku i przedniejszych zjawień przyrodzonych w okolicach jego. Następnie P. Sekretarz dożywotni, wyłożywszy krótkimi słowy pobudki, dla których Prezydent Akademii, P. Uwarow, na tém posiedzeniu obecnym być nie mógł, przeczytał napisaną przez P. Prezydenta rozprawę o ludności Rosyi. Na zamknięcie posiedzenia ogłoszone zostały nazwiska nowo wybranych Członków honorowych i Korrespondentów Akademii, jak następują: *Członkowie honorowi*: Hrabia Kuszelew-Bezboradko, Dymitr Jazykow, dyrektor departamentu oświecenia narodowego, Jenerał-majior Engelhardt, dowódzca twierdzy Groźnoy na Kaukazkiej linii. *Zagraniczni, na miejscu czterech wyżej wymienionych zmarłych członków*: Oerstedt, sekretarz dożywotni Towarzystwa naukowego w Kopenhadze, *Ampère*, członek paryskiej Akademii nauk, *Faradey* członek londyńskiego towarzystwa naukowego, *Brewster* członek edyńskiego towarzystwa naukowego. *Członkowie korrespondenci*: P. *Sobolewski*, Ober-Bergmeister, *Erdmann* radca stanu, professor uniwersytetu dorpackiego, Półkownik *Klapcyron*. *Korrespondenci zagraniczni*: *Jacobi*, professor matematyki w uniwersytecie królewieckim, *Libich*, professor chemii w Giessen, *Möller*, sekretarz biblioteki książęcej w Gotha.

L. R.

ANGLIA.

Londyn dnia 4 marca.

Zawczora o godzinie 8mej wieczorem było w Dower trzęsienie ziemi. W całym mieście

(*) Euler przed śmiercią swoją oświadczył życzenie, ażeby pozostałe po nim rozprawy drukowane były w Pamiętnikach Akademii przez lat 40 po jego zgonie; liczba tych rozpraw wystarczała nie tylko na zapelnienie zaraz po jego śmierci (w roku 1783) trzech wielkich tomów in 4to, to jest: *Opuscula analytica*, i 4go tomu 2giej edycji jego dzieła: *Institutiones calculi integralis*; lecz jeszcze na ozdobę 25 tomów, wydanych od tego czasu Pamiętników Akademii. W roku 1823, po upłynieniu rzeczzonego czterdziestoletniego terminu, znajdowało się jeszcze w archiwum Akademii 14 rozpraw znakomitego matematyka, które dopiero wyszły na świat w niniejszym XI tomie, wraz z 4 dysertacyami Schuberta i 13 M. Fussa.

trzęsły się domy. Strach był powszechny tak w mieście, jakoteż we wsiach okolicznych, gdzie także dało się czuć wstrząśnienie. Według wiadomości z *Margate*, *Ramsgate* i *Dyl*, wstrząśnienie tam było tak silne, iż wielu omdlało.

— W *Dublinie* w tych dniach uwięziony został *P. Warrot*, wydawca dziennika *Pilote*, za wydrukowanie artykułu w duchu buntowniczym. Przymuszonym był złożyć 400 f. szterl. rekoymi, iż stanie przed sądem na następnej posiedzeniu. (G.M.)

— Dnia 17 —

Gazeta *Times* pisze względem zmiany ministrów we Francji iak następuje: „Rząd kraju nie mógł zostawać dłużej pod przewodnictwem *P. Lafitte*, nie wystawiając Francji na wewnętrzne zaburzenia, a Europy na powszechną wojnę. Zaiego ministerium bunt wybuchający po drugich; po każdej trwodze ministerium coraz stawało się powolniejszy, a tēm samem dawało powód do nowych rozruchów, którei źle myślący spodziewali się skłonić ie do nowych powolności. Tym sposobem w październiku zgraie ludu zmusiły Króla do zmienienia niektórych członków rady ministeryalnej i do zaniechania swego zamiaru, przedstawić izbom przyrzeczoną im ustawę. W grudniu znowu zaszły rozruchy w stolicy, po których nastąpiły nowe odmiany w ministerium. W lutym mieszkańcy *Paryża* byli świadkami rabunku i znieważenia świątyni, iakie zaledwo zdarzały się w czasach największego barbarzyństwa; widzieli oni, iak zwierchność, dla uspokojenia popoństwa, kazała zdeymować krzyże ze świątyni Boga, i niszczyć starożytne ozdoby królewskich herbów. W odmianie ministrów miała teraz obywatela *Paryża* gatunek rekoymi, że nie będą co chwila odrywani od zatrudnień i mieszkań dla tego, ażeby w mundurze gwardyi narodowej stać na bawkach po ulicach i rozpędzać tłumy wtóczących się bez celu, którzy sądzą, iż mają prawo objawiać swe polityczne zdania, za pomocą pogroźek i gwałtów. Zjawienie się *P. Lafitte* po rewolucyi lipcowej, naprzód w godności prezydenta izby deputowanych, a potem w obowiązku przewodniczącego ministra, nie było jeszcze naybardziej uderzającym wypadkiem pomienionej reformy. On zawsze był znany, iako utalentowany człowiek, liberalny polityk i gorliwy patriota; niezliczone jego bogactwa przydawały szczególniejszego blasku przymiotom, które przy innych okolicznościach mogą być zastąpione tylko wielkimi zdolnościami i znakomitami zasługami. Wychowanie, iakie się zwyczajnie daie zastępcom bankierów, obowiązki kantoru i rachunki wexlowe, nie mogły służyć za naylepsze przygotowanie środki do zaięcia miejsca prezydenta w zgromadzeniu prawodawczém, lub do zarządzania polityką wielkiego narodu. Nie można się przeto dziwić jego upadkowi: owszem byłoby rzeczą zastanawiającą, gdyby on utrzymał się na swém miejscu. Z niezmierném bogactwem zniknął jego wpływ polityczny.” (G.M.)

— Dnia 19 —

Komitet izby niższej Parlamentu, zastanawia się teraz nad bilem, ażeby miasto *Liverpool* połączyć za pomocą dróg żelaznych z przystaniami rzeki *Humber*, i tym sposobem, aby otworzyć komunikacyę między morzami irlandzkim i niemieckim. Projektowane są cztery drogi, dwie dla lekkich i dwie dla ciężkich powozów. Pierwsze przeznaczają się dla przewożenia lekkich rzeczy i passażerów, ostatnie zaś dla ciężkich transportów; powozy mają iezdzić niustannie we dnie i w nocy, i z tej przyczyny drogi mają być oświecane gazem. Rozdzielenie dwoiakich dróg ma ten cel, ażeby zapobiedz wszelkiej przeszkodzie transportów ze spotykania się powozów pochodzącej. (G.M.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Haga dnia 7 marca.

Jak słychać, oczekują tu przed 15 t. m. przybycia z *Londynu* *J. K. W.* Xięcia *Oranii*.

— Według wiadomości z *Eindhoven*, kilku

żołnierzy 12go półku, rodem z Xięstwa *Nassauskiego*, ułożyło projekt przeyscia na stronę nieprzyjacielską. Powiadają, iż Francuz, mieszkający w Połudney *Brabaney*, i pobierający pensyę od Króla *Niderlandzkiego* podmówił ich do tego. Szwyjcar, którego także namawiano, odkrył znowę swojemu kapitanowi. Z tego powodu 30 *Nassauczyków* uwięziono. (G.M.)

Bruxella dnia 18 marca.

Do naszych gazet wojowniczych należy szczególnie *l'Independant*. Onato wyrzuca Rządowi słabość i prowadzenie układow, a koniecznie chce ogłaszać wojnę, zapewniając, że ona tylko może nas zbawić, że od nas zależy zmusić Francją do obrony *Belgium*, i że dobro oycyzny wkłada na nas obowiązek w ten sposób działania.

Oprócz gazety *l'Independant* są za wojną gazety *bruxelskie* *Le Courier* i *l'Emancipation*, które są wydawane pod szczególnym wpływem teraźniejszych rządzców *Belgii*.

— W tutejszym *Kuryerze* powiedziono, że w radzie naszych ministrów, iak widać, nie ma należytej zgody, i że każdy ważny interes rodzi między nimi żwawe spory, które nie pozwalają im uczynić iakiegokolwiek ostatecznego postanowienia; gdy tymczasem dobro kraju, zwłaszcza w teraźniejszych okolicznościach, wymaga zupełnej zgody w zdaniach i postępkach ministerium.

— W ostatnich dniach przeprowadzono przez nasze miasto wiele armat i wozów prochowych, udających się w kierunku *Maestrychtu* i *Antwerpii*. Ruch także w woysku daie się postrzegać: *Walloonscy* żołnierze idą do *Flandryi*, a *Flamandzcy* do południowych prowincy. Mówią, iż wkrótce będzie wydana przez *Regenta* proklamacya do woyska.

— Dnia 21 —

Jeden z tutejszych dzienników pisze, iż *Regent* kazał przygotować 50,000 pik, dla uzbrojenia w nie wiejskich mieszkańców.

— W gazecie, *Le Vrai Patriote*, zawiera się co następuje: „Dotąd zbyt cznie przesadzano liczbę woyska francuzkiego, zebranego na połudney i wschodniej granicy Francji. Otrzymaliśmy wiadomość, iż to ześrodkowanie sił nie ma na celu żadnych nieprzyjacielskich działań, i że to czyni się iedynie dla tego, aby dostarczyć rządowi silnych środków przeciw wewnętrznym zamieszanom, i żeby przeszkodzić tworzącym się na granicach korpusom ochotników, zamierzającym rozpocząć, z namowy pewnych hersztów rozruchow, nieprzyjacielskie kroki przeciwko sąsiednim krajom, aby tym sposobem wciągnąć Francją do wojny.

— Minister skarbu ostrzega w gazetach, ażeby nie przyjmowano fałszywej monety 5 zł. hol., znajdującey się w obiegu. Rok na nich wyrażony jest 1827, a stempel *utrechtskiej mennicy*. (G.M.)

W. XIĘSTWO LUXEMBURSKIE.

Luxemburg d. 5 marca.

Wczora po przybyciu swoim do tutejszego miasta, Xiąże *Bernard* *Sasko-Weymarski*, ogłosił proklamacyą Królewską do mieszkańców *Wielkiego Xięstwa*, która sprawiła tu nader przyjemne wrażenie. Przytém sam Xiąże, iako *Gubernator* *Wielkiego Xięstwa*, wydał następną odezwę:

Mieszkańcy *Wielkiego Xięstwa* *Luxemburskiego*! Stan polityczny Królestwa skłonił Króla do ustanowienia dla Xięstwa osobnego i od innych prowincy oddzielnego rządu. Ten, z krajowców po większej części złożony, będzie postępował z zupełną znanomością tej krainy. Będzie on zawsze zwracał uwagę na charakter i potrzeby mieszkańców. Zaufanie Królewskie powierzyło mi naczelną władzę nad tym rządem. Mieszkańcy *Wielkiego Xięstwa*! mam nadzieję, że zyszcze i wasze zaufanie. Prawa Królewskiego Domu do tej krainy, iakoteż stosunki jego ze *Związkiem Niemieckim*, zostały przyznane i umocnione przez konferencyą *Londyńską*. W mocy było Króla utrzymać swoją władzę za pomocą woyska *Związkowego*; lecz on wolał dać wam czas dla powrócenia do powolności waszych, i nie wystawiać tej krainy na

uciążliwości, nieodłączne od zaięcia iey przez woyska. Ja, będąc przyymował oświadczenia zgody, które mnie na piśmie, lub ustnie przez ciąg miesiąca od dnia dzisiejszego będą komunikowane. Przybyłem do was dla okazania oycowskich zamiarów Króla. Mieszkańcy Luxemburga! idźcie za Jego wezwaniem. Obowiązek i wasze prawdziwe korzyści tego wymagają. *Luxemburg* dnia 5 marca 1831.

Jenerał-Porucznik, Jenerał-Gubernator:
Bernard Xiążę Sasko-Weymarski.
(*Gaz. Mosk.*)

KRÓLEWSTWO HANNOVERSKIE.

Hannover dnia 12 marca.

W dzisiejszym Numerze gazety Hannover-skiej umieszczono, co następuje:

„W teraźniejszych czasach żaden nie pozostaie śr zadek, któryby nie był probowany w celu zachwiania ufności dla władzy Rządu: nie wahają się nawet uciekać się do nayszczelniejszego i nadzwyczajnego kłamstwa, jeżeli rzecz idzie o dopięcie zamierzonego celu. Im przykrzej zaś jest rewolucjonistom, że są jeszcze woyska wierne przysiędze i powinności, i nieumiejące zbaczać z drogi honoru, tém troskliwiej rewolucjonisci korzystają ze wszelkiego zdarzenia dla rozszerzenia wieści o wypadkach przeciwnych. Nie dziw więc, iż w wielu zagranicznych gazetach zawiera się nayszczelniejszy fałsz o rozruchach i zamieszaniach, zasłanych, iakoby dnia 18 i 19 lutego w gettyngueńskim garnizonie. (*G. M.*)

FRANCYA.

Paryż dnia 17 marca.

Zasłę przed kilką dniami w stolicy rozruchy, kazały się domyślać, iż w klasie ludu nieczynney, znajduje się wielu przywykłych do próżnowania, i mających stąd swoje korzyści; spisano zatem wszystkich uwolnionych zpod sądu i mieszkających w *Paryżu*; okazało się, że liczba ich wynosi 2,403 ludzi. Spodziewamy się, pisze *Journal des Débats*, że Rząd nie zaniecha rozproszyć te żywioły rozruchow, przez zesłanie ich w takie miejsca, gdzieby miano ich na oku.

— *Paryżki makler, Langume-Desangle*, który ogłosił się bankrutem, oprócz długu publicznego, wynoszącego 1,050,000 frankow., winien jeszcze Xiężnie *Angoulême* do 800,000, oraz innym prywatnym osobom 1,200,000 fr. Chciał się on utopić, i rzucił się do *Sekwany*, lecz wcześniej został wyjęty z wody. (*G. M.*)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Nowe Włókno. Z *Karoliny - Północney* donoszą, że rosnący tam gatunek *Kosatku* (*Iris tenax*) w długich swych liściach tak mocne ma włókna, że są twardsze od włókna lnu nowozelandzkiego (*Formium tenax*). Robią z nich sieci rybackie i myśliwskie, tudzież powrozy i liny, nieustępujące pienkowym. Francuzi spodziewają się na swych błotach rozmnożyć tę roślinę, co znakomite może im przynieść korzyści: gdyż raz zaprowadzona, żadnych już nie potrzebuje starań, a corok daie włókniste liście. (*M. P.*)

Założenie nowego miasta w Stanach Zjednoczonych Amerykańskich.

Kapitan *Gall*, w podróży swojej do *Północney Ameryki*, 1827 i 1828 roku odbytey, opisuje założenie nowego miasta, w następujących wyrazach: Chociaż w Ameryce wiele jest podobieństwa do tego, co widzimy w Europie: iednakże cudzoziemiec nie może ukryć podziwienia, rozważając czynność i szybkość, z iaką powstają nowe zakłady w *Północnych Stanach Zjednoczonych*. Wielki kanał, rozciągający się od rzeki *Hudsonu* do jeziora *Erie*, ma dwie odnogi, iedną ku jeziorowi *Ontario*, drugą ku jeziorowi *Szamplenńskiemu*. Długi jest na 363 mile (około 540 wiorst), ma głębokości 4 sążnie, szerokość iego powierzchni wynosi 40 sążni, dno zaś 28 sążni; wykopany został w ciągu lat dziewięciu.

Trudno jest wystawić bardziey interessujący widok od tego, iaki widzi podróżniący mię-

dzy *Albani*, stolicą prowincyi *Nowego-Yorku* a brzegami *Eryjskiego jeziora*! Przejeżdżaliśmy przez miasta, niedawno zbudowane; drugie teraz się budują i składają się jeszcze z kilku domow, rozrzuconych wpośród lasow, których nie zadługo ani śladu nie zostanie. Przy każdym założeniu kanału, podróżniący napotyka ogrodzone domy, uprawne pola, wsie, lasy, wodociągi, niedawno co urządzone; wszystko to razem z mieszkaniami, kościołami i młynami, także niedawno zbudowanymi, przedstawia nieiaki czarujący widok.

Na lewym brzegu rzeki *Chatahoochee*, stanowiącey granicę między prowincjami *Georgii* i *Alabamy*, a wpadającej w ódnogę *Mexykańską*, *P. Gall* oglądał to miejsce, gdzie zamierzono wystawić miasto *Kolumb*: leży ono w stronie niższej kilku wodospadow, wielce sprzyjających wybudowaniu młynow i fabryk. Z tego miejsca do samego porza rzeka jest żeglowną, i liczne już statki parowe swobodnie tędy przechodziły.

Kawałki ziemi, przeznaczone na stawienie domow w tém mieście, jeszcze nie były przedane; lecz wiele już napłynęło tam kontrahentów, którzy oczekują sprzedaży tych placow przez aukcyę. Przeręby, poprowadzone przez las dębowy, oznaczają mające być ulice, niektóre oznaczone były przez wysokie żerdzie w ziemi wetknięte. Chatki, naprędce zbudowane z desek, i pokryte korą drzewa, służyły przejeżdżającym za schronienie.

W rozmaitych miejscach leżały złożone stosy bierwion, ociosanych i przygotowanych dla budowania domow: stolarze przygotowali ie wcześniej na sprzedaż; tym sposobem gospodarz, kupujący plac, znajdował wraz i dom gotowy; trzeba go tylko było przestawić.

Wszędzie słyhać było stuk, pochodzący od uderzania młotow kowalskich; w całym lesie trudnili się robotą stolarze i pilnicy. Obszerne przestrzeń zajmowały pocztowe karety, wozy i wszelkiego rodzaju powozy. W rozmaitych miejscach przedawaną była żywność i wszelkiego rodzaju towary. Znaki, wiszące nade drzwiami, wskazywały mieszkania adwokatów, maklerów i notariuszów.

Jeden z komissarzy prowincyi *Georgii*, któremu polecone było główne rozporządzenie nad tym dopiero powstającym zakładem, powiadał *P. Gallowi*, iż tu zebrali się już więcej 900 mieszkańców, chociaż wyprzedz kawałkow ziemi, nie wprzód ma nastąpić, aż po upłynieniu czterech miesięcy. Wielu z nich, nie mając domow, ani stodoł, gdzieby mieszkać mogli, spało w lesie; inni mieścili się w powozach; drudzy zaś biegali, szukając dla siebie mieszkania lub roboty. Nawięcey było zajętych stolarzów i kowalów i ci otrzymywali piękną nagrodę za swoją pracę.

Utrzymywano, iż do dnia, w którym się rozpocznie sprzedaż, zbierze się do 4,000 osob, zamierzających osiadł w tém nowém mieście. To zdawało się być bardzo do prawdy podobnem *P. Gallowi*, miarkując po przyjeżdżających co chwila przez krótki czas iego tam pobytu.

Wielu już podróżniących mówiło o nieustanném przenoszeniu się północnych Amerykanów, ze wschodnich prowincyi do zachodnich. *P. Gall* spotykał często w *Karolinie* tłumy osadników, wyjeżdżających ze swoiemi familiami, murzynami i gospodarstwem. Ci ludzie wyjeżdżali z *Wirginii*, *Marylandu*, a nawet z *Karoliny* do *Georgii*, *Florydy* i *Alabamy*; często oni opuszczają dobrą ziemię, w nadziei znalezienia jeszcze lepszey.

Takie przenoszenie się nie zmniejsza bynajmniej liczby mieszkańców w tych prowincjach, gdzie się one zdarzają. Ludność dawniejszych prowincyi corocznie się pomnaża. Wiele miast, a szczególniey *Nowy-York*, nadzwyczajnie się powiększył. Jeden z mieszkańców *Baltymory* opowiadał *P. Gallowi*, iż bardzo dobrze pamięta, iak w tém mieście było tylko 7 domow, a teraz liczy się w niem 70,000 mieszkańców. (*J. M. u T.*)

DODATEK